

**Dominik Kucharski, uczeń 6 klasy Szkoły Podstawowej nr 341 w Warszawie,
nauczycielka, pani Elżbieta Kalita**

Wiśła

W świetle księżycowej tarczy,
niczym Zeusowej Egidy,
Coś pluszczy, bulgocze i warczy,
sam nie wiem, czy to nie zwidy.
Blask neonów i świateł
na srebrzystej tafli zostaje.
Wśród rozwiniętych nocnych skrzydeł
z zauroczeniem na chwilę przystaję.
Zachwycony pięknem tego momentu
spaceruję wolnym krokiem
wzdłuż Syrenki monumentu.
Wpatruję się skupionym wzrokiem
W mroczny nieboskłon usiany gwiazdami
i w jego odbicie w Wiśle warszawskiej.
Jutrzenka już pragnie zasłonić go promieniami.
Wzrokiem chcę utopić blask słońca w rzece ciekawskiej.
Z każdą chwilą coraz jaśniej.
Rzeka porywista jakby bardziej łagodniejsza,
lecz nie przestaje – płynie raźnie.
W złotym ciepła całunie jeszcze piękniejsza.
Noc znika, dzień nastaje.
Czas już pożegnać piękne pejzaże.
Ze smutkiem ruszam i idę dalej.
Kiedyś tu wrócę. Tęsknię i o tym marzę.